



Sygn. akt I USKP 106/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania G. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
o zasiłek chorobowy, zobowiązanie do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku
chorobowego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 maja 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Ł.
z dnia 1 października 2019 r., sygn. akt VIII Ua [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 1 października 2019 r., oddalił apelację
G. P. od wyroku Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 15 lutego 2019 r., mocą którego
zmieniono decyzję organu rentowego z dnia 8 marca 2018 r. i ustalono, że
odwołujący się nie jest zobowiązany do zwrotu odsetek od naliczonych kwot zasiłku

chorobowego za okresy objęte zaskarżoną decyzją, oddalając odwołanie w pozostałym zakresie.

W sprawie ustalono, że G. P. prowadził pozarolniczą działalność, w ramach której świadczył usługi gastronomiczne i rozrywkowe o nazwie „F.”. Aktywność zawodową przerwał wypadek, niemniej odwołujący się ponownie prowadził działalność gospodarczą polegającą na działalności gastronomicznej i usługach (wypożyczenie sprzętu nagłaśniającego). W ramach prowadzonej działalności odwołujący się korzystał z nieodpłatnej pomocy najbliższych (zwykle synów: M. i D.). W okresie 2012-2014 nikogo nie zatrudniał, chociaż był niezdolny do pracy: od 29 października 2012 r. do 26 kwietnia 2013 r.; od 15 lipca 2013 r. do 2 stycznia 2014 r. oraz od 11 marca 2014 r. do 8 września 2014 r. Za te okresy otrzymał zasiłek chorobowy.

W okresach niezdolności do pracy odwołujący się przebywał na rehabilitacji w szpitalu, mimo to podpisywał faktury, a zakres działalności nie uległ zmniejszeniu (zamawiał towary przez Internet lub telefon). Zamówienia składał też jego syn, który także świadczył usługi konferansjerskie, gotował obiady, czy udostępniał „lokal na imprezy”. Dalej w sprawie ustalono, że w latach 2012-2015 odwołujący się pomagał w organizowaniu charytatywnych akcji na rzecz dzieci z rodzin patologicznych i osób niepełnosprawnych. Niejednokrotnie zajmował się rekrutacją uczestników tych imprez, a w ich czasie rozdawał paczki dzieciom. W związku z prowadzoną działalnością ubezpieczony nie ustanowił pełnomocnika.

W ocenie Sądu Rejonowego, o prowadzeniu działalności świadczą nie tylko wystawiane faktury, ale również ewidencja przychodu, co z kolei nie pozwala w całości zaakceptować osobowych źródeł dowodowych (zeznania synów i małżonki). Następnie Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 159, dalej ustawa zasiłkowa), przyjmując, że niezdolność do pracy wskutek choroby jest pojęciem złożonym z elementu biologicznego (choroby) i ekonomicznego (określonego wpływu stanu zdrowia na zdolność do pracy, wywołującego skutek ekonomiczny w postaci utraty zarobku), podkreślając, iż niezdolność do pracy nie jest stanem, do którego oceny można zastosować obiektywne kryteria, gdyż należy mieć na

uwadze między innymi określony stan chorobowy, stopień jego nasilenia oraz charakter wykonywanej pracy.

Dalej ten Sąd przyjął, że celem zwolnienia lekarskiego jest wyłącznie odzyskanie zdolności do pracy, zaś wypłacany zasiłek chorobowy służy zapewnieniu środków utrzymania w tym okresie. Z kolei aktywność zawodowa, nawet w niepełnym wymiarze, stanowi samodzielną negatywną przesłankę utraty prawa do zasiłku. Wynika to wprost z treści art. 17 ustawy zasiłkowej, bo praca zarobkowa rozumiana jako przysporzenia majątkowe ma negatywny wpływ na świadczenie z ubezpieczenia społecznego.

Sąd pierwszej instancji ważył stanowiska wyrażane w judykaturze odnośnie do skutków aktywności zawodowej w okresie orzeczonej niezdolności do pracy, podkreślając, że nie można jednocześnie pobierać świadczenia z ubezpieczenia społecznego oraz prowadzić działalności, bo taki liberalny nurt byłby sprzeczny z art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej. W końcowym fragmencie swego stanowiska Sąd Rejonowy przypomniał, że zaskarżona decyzja (odmawiająca zasiłku od 29 października 2012 r. do 26 kwietnia 2013 r. oraz od 15 lipca 2013 r. do 2 stycznia 2014 r. i od 11 marca 2014 r. do 8 września 2014 r.) jest co do zasady słuszna, bowiem odwołujący się prowadził działalność (udostępniał sprzęt nagłaśniający, nie ustanowił pełnomocnika, dokonywał zakupów). O ile w zakresie fizycznego wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności były one cedowane na członków rodziny, o tyle odwołujący się nadzorował prowadzoną przez siebie działalność i czynił to w sposób permanentny również w okresach niezdolności do pracy.

Według Sądu Rejonowego ubezpieczony w okresie zasiłkowym czerpał dochody, co sprzeciwia się uznaniu tego stanowiska za poprawne. Działania nie były incydentalne, nie rezygnował on z przyjmowania zleceń. Ostatecznie Sąd Rejonowy stwierdził, że odwołanie w zakresie należności głównej nie zasługiwało na uwzględnienie, natomiast jest ono zasadne w zakresie nałożonego skarżoną decyzją obowiązku zwrotu odsetek ustawowych.

Rozpoznając apelację odwołującego się, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszeń prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.), zwłaszcza, że ubezpieczony ponosił koszty działalności (obsługa księgowa). Zarobkowego celu działalności

gospodarczej nie należy jednak kojarzyć z osiąganiem dochodów z tej działalności. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że kryterium dochodowości nie jest konieczną jej cechą definiującą działalność gospodarczą (zob. uchwałę z dnia 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92, LexPolonica nr 298580), dlatego nawet sama strata nie pozbawia jej statusu działalności gospodarczej. Skoro skarżący w latach 2012-2014 prowadził działalność jednoosobowo, a w okresach niezdolności do pracy były wykonywane wszystkie czynności zawodowe, to stanowisko Sądu Rejonowego jest trafne. Nie można przecież pominąć czynności związanych z zamawianiem towarów, sprzedażą produktów, przygotowywaniem posiłków, organizowaniem imprez w restauracji, dostarczaniem dokumentów do księgowego, robieniem przelewów, tym bardziej, że było to zachowanie stałe, regularne i niewątpliwie wykraczające poza to, co jest konieczne do zachowania działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że art. 17 ustawy zasiłkowej ma na celu zapobieganie wykorzystywania zwolnień lekarskich do innych celów niż poprawa zdrowia, przy czym nie chodzi o automatyczne „ściganie uprawnionych” za jakiegokolwiek zawodowe kroki, które nie mają żadnego wpływu na cel i przebieg udzielonego zwolnienia lekarskiego. W dalszych pisemnych motywach Sąd Okręgowy odwołał się do szeregu wypowiedzi Sądu Najwyższego, w tym, że praca zarobkowa nie musi być wykonywana w pełnym wymiarze, ale wykonywane czynności wchodzą w zakres obowiązków przedsiębiorcy oraz są wykonywane w pewnej powtarzalnej sekwencji, a tak właśnie było w sprawie.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości skargą kasacyjną odwołujący się, podnosząc naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 17 ustawy zasiłkowej, przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że samo sprawowanie przez przedsiębiorcę, będącego osobą prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą, bieżącego i stałego nadzoru nad działalnością gospodarczą w trakcie przebywania przez płatnika składek na zwolnieniach lekarskich, które nie jest połączone w jakikolwiek sposób z osobistym świadczeniem pracy przez ubezpieczonego jest tożsame z wykonywaniem pracy zarobkowej i tym samym świadczy o wykorzystywaniu zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem, o ile tylko płatnik składek w związku z tymże nadzorem uzyskuje z działalności gospodarczej jakiejkolwiek przychody w trakcie pobytu na zwolnieniach lekarskich;

(-) art. 23, 27 i art. 36 § 1 k.r.i.o.p., przez ich niezastosowanie w sprawie i pominięcie obowiązków i nakazów płynących z tych przepisów do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, a więc nierozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy, jak powinność drugiego małżonka udzielenia pomocy i wykonania nieodpłatnie pracy za małżonka, który tej pracy wykonać nie może oraz obowiązek współdziałania w zarządzie majątkiem wspólnym ma się do stanu faktycznego sprawy, a więc czy nakazywana przez przepisy prawa pomoc mężowi (ubezpieczonemu) przez żonę, czy ojcu przez syna w sprawach życiowych i w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej mieści się w granicach czynności dozwolonych do wykonania za ubezpieczonego w czasie jego niezdolności do pracy. Sąd drugiej instancji wyszedł z błędnego założenia że, żona ubezpieczonego nie wykonywała żadnych czynności związanych z jego działalnością gospodarczą oraz błędnie ustalił, że ubezpieczony nie ustanowił pełnomocnika do załatwiania określonych spraw związanych z prowadzoną przez niego działalnością, podczas gdy w aktach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgromadzonych w wyniku kontroli znajduje się pełnomocnictwo udzielone przez płatnika składek swojej żonie do wykonywania określonych czynności w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, w tym w trakcie przebywania przez niego na zwolnieniach lekarskich, takich jak choćby dostarczanie dokumentów i rachunków do księgowej, czy wystawianie dokumentów finansowych, w tym faktur VAT, zmierzającą do osiągnięcia zarobku. Zdaniem skarżącego w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarysowały się dwie linie, a jedna z nich bardziej liberalna zakłada, że przedsiębiorca może uzyskiwać w trakcie zwolnienia lekarskiego dochody niepołączone wprost z osobistym świadczeniem pracy przez ubezpieczonego i może on sprawować w trakcie choroby ogólny, bieżący nadzór nad działalnością gospodarczą, tak by nie doszło do jej likwidacji czy zawieszenia, zaś Sąd odwoławczy oparł się za Sądem pierwszej instancji na rygorystycznym ujęciu znaczenia pojęcia pracy zarobkowej, nie wyjaśniając zarazem w ogóle, dlaczego odrzuca dużo bardziej liberalne rozumienie terminu pracy zarobkowej wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które jest korzystniejsze w odniesieniu do ubezpieczonego w ustalonym stanie faktycznym i które winno prowadzić do wydania odmiennego rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

Skarżący podniósł również zarzut naruszenia prawa procesowego, a mianowicie: (-) art. 328 § 2 w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 k.p.c., przez pominięcie części materiału dowodowego, mającego zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co wynika z dokonania suchej analizy przychodów i dochodów z działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika składek w okresach jego niezdolności do pracy i w innych okresach oraz stwierdzenie, że dochody z tej działalności są mniej więcej takie same przez cały okres jej prowadzenia bez dokonania zarazem jakiegokolwiek analizy samej treści faktur wystawianych przez płatnika składek w okresach niezdolności do pracy, z których wynika, gdyby Sąd Okręgowy zechciał się w nie sam zagłębić i dokonać ich własnej analizy, iż znacząca większość tych faktur wystawianych w okresach niezdolności skarżącego do pracy dotyczyła wynajmu sprzętu nagłaśniającego i wynajmu lokalu, którymi to czynnościami zajmował się wyłącznie syn ubezpieczonego D. P. (co jest dla Sądu bezsporne), zaś czynności samego skarżącego ograniczały się do podpisywania przygotowanych przez księgową faktur, niezależnie od tego czy akurat był on zdrowy, czy przebywał na zwolnieniu lekarskim, jak również z faktu pominięcia, pod pozorem zarzutu polemiczności, zarzutu apelacyjnego okoliczności oczywistej w realiach niniejszej sprawy, wskazującej, iż działalność gospodarcza płatnika składek ze względu na jego niepełnosprawność i chęć aktywizacji zawodowej i normalnego funkcjonowania w społeczeństwie ma ze swej istoty charakter rodzinny, a tym samym całe zorganizowanie działalności prowadzonej przez płatnika składek ma charakter typowo rodzinny i uczestniczą w niej, celem pomocy ubezpieczonemu w normalnym funkcjonowaniu, niemal wszyscy członkowie jego najbliższej rodziny w sposób nieodpłatny i charytatywny, a tym samym zupełnie normalnym w tym przypadku jest, że bardzo wiele czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej jest wykonywanych nie przez samego ubezpieczonego, lecz przez jego synów i dalszych członków rodziny w sposób ciągły, zaś jednocześnie całą obsługą księgową zajmuje się wyłącznie podmiot zewnętrzny, a tym samym jeszcze bardziej na sile przybiera aktualność wskazanych już obowiązków niesienia pomocy i opieki ze strony tak małżonki, jak i dzieci skarżącego, które wynikają z przepisów k.r.i.o.p; (-) rażące naruszenie art. 382 k.p.c., przez oparcie całego rozstrzygnięcia właściwie li tylko na ustaleniach,

wywodach i materiałach zebranych przez Sąd pierwszej instancji, bez jakiegokolwiek własnej próby przeprowadzenia merytorycznego postępowania odwoławczego opartego choć w części na ustaleniach własnych, w wyniku czego wszelkie zarzuty apelacyjne Sąd traktuje jako polemiczne, co niestety staje się powszechną praktyką orzecniczą, w której sądy odwoławcze przyjmują ustalenia sądów pierwszej instancji za własne, co w oczywisty sposób upraszcza orzekanie i następnie sporządzanie uzasadnień wyroków, gdzie powiela się jedynie wszelkie ustalenia faktyczne i wywody prawne sądu pierwszej instancji, bez dokonywania własnej analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (-) rażące naruszenie art. 231 k.p.c., przez nieuzasadnione nadużywanie przez Sąd drugiej instancji domniemań faktycznych, a więc opierania swego rozumowania nie w oparciu o własną rzetelną analizę zgromadzonych w sprawie dowodów i logicznego, zgodnego z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego rozumowania i wyciągania z niego konkretnych wniosków, a na uznaniu za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o przyjęcie jako domniemanie okoliczności, iż skoro struktura dochodów ubezpieczonego osiąganych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej była mniej więcej jednolita, niezależnie od tego czy ubezpieczony był zdolny do pracy, czy też przebywał na zwolnieniu lekarskim, to musiał on świadczyć osobiście pracę w trakcie pobytu na zwolnieniach lekarskich, gdyż „dopuścić się” procesów myślowych związanych z nadzorem nad działalnością, o czym ma świadczyć fakt podpisywania licznych faktur VAT oraz myślowa akceptacja faktu dokonywania zakupów i transakcji ujętych w książce przychodów i rozchodów, podczas gdy Sąd Okręgowy w ogóle nie uwzględnia okoliczności, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UK 186/11 (LEX nr 1216851) pracy zarobkowej nie może stanowić uzyskiwanie w trakcie korzystania ze zwolnienia lekarskiego dochodów, niepołączonych z osobistym świadczeniem pracy. Jako przykład Sąd Najwyższy wskazał podpisywanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych, sporządzonych przez inną osobę oraz formalnoprawne prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej, w przypadku gdy osoba ją prowadząca jest równocześnie pracodawcą i wyłącznie w zakresie jej obowiązków leży nadzór

nad działalnością firmy, a tym samym w trakcie zwolnień lekarskich skarżący miał prawo prowadzić bieżący nadzór nad działalnością gospodarczą oraz uzyskiwać określone dochody, niepołączone z osobistym świadczeniem pracy, co w istocie miało miejsce przy pomocy rodziny, a co więcej w odrębnie toczącym się postępowaniu sądowym wszczętym także na skutek odwołania od decyzji ZUS nakazującej ubezpieczonemu zapłatę składek za małżonkę, która została uznana za osobę współpracującą z płatnikiem składek w tożsamym okresie jak w niniejszej sprawie przed Sądem Apelacyjnym w (...) (III AUa (...)), stwierdzono, iż w tożsamych okresach małżonka ubezpieczonego współpracowała z nim przy prowadzonej działalności gospodarczej czynnie w niej uczestnicząc i stwierdzając, że gdyby nie jej pomoc to działalność powoda w ogóle nie mogłaby być prowadzona, a tym samym doszło do sytuacji, gdy w obrocie prawnym funkcjonują dwa niekorzystne dla ubezpieczonego wyroki wzajemnie się wykluczające, jeżeli chodzi o ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy w przypadku, gdy podstawa naruszenia prawa materialnego będzie oczywiście uzasadniona, a podstawa naruszenia przepisów postępowania wskazana w skardze okazałaby się nieuzasadniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. W odniesieniu do zarzutów prawa procesowego, to nie wiadomo na podstawie jakiego stanu prawnego zostały one zbudowane. Zaskarżony wyrok zapadł przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U., poz. 1469) zmieniającej k.p.c. z dniem 7 listopada 2019 r. (dalej ustawa nowelizująca), zaś skarga kasacyjna została sporządzona w momencie obowiązywania nowych regulacji. W takiej sytuacji powoływanie w podstawach art. 327¹ § 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. (w odniesieniu do uzasadnienia wyroku) wzajemnie wyklucza się i wprowadza

chaos temporalny. Przepis 327¹ § 2 k.p.c., wszedł w życie po dniu wydania wyroku przez Sąd drugiej instancji (zob. art. 1 pkt 108 ustawy nowelizującej), a skarżący nie odwołał się do reguł intertemporalnych, które mogłyby wskazywać na możliwość jego wykorzystania w sprawie.

Po wtóre, nie doszło do naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. (zapewne chodzi o brzmienie tych norm przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej, czego jednak w skardze nie odnotowano). Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego pozwala odkodować, dlaczego ten Sąd nie podzielił stanowiska odwołującego się (prezentowanego w apelacji). Innymi słowy, Sąd odwoławczy wyjaśnił przyczyny, z powodu których skarżący został pozbawiony prawa do zasiłku chorobowego, a przez pryzmat tej normy nie ocenia się trafności rozstrzygnięcia, tylko to czy uzasadnienie zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne, pozwalające na dokonanie kontroli zaskarżonego orzeczenia. Z tego względu argumentacja, że „dokładna i pogłębiona analiza wystawionych faktur w okresach niezdolności skarżącego do pracy powinna doprowadzić sąd do wniosku, że wynajmem sprzętu nagłaśniającego oraz wynajmem lokalu zajmował się wyłącznie syn odwołującego się” pozostaje w opozycji do głównego nurtu ustaleń, a mianowicie że działalność gospodarcza była prowadzona jednoosobowo i nie zatrudniano przy tym przedsiębiorcy osób trzecich. Dalsza projekcja stanowiska wyrażonego w skardze kasacyjnej zwraca uwagę, że faktury były podpisywane przez odwołującego się, po uprzednim przygotowaniu ich przez księgową, niezależnie od tego czy był on zdrowy, czy przebywał na zwolnieniu lekarskim, traci na znaczeniu, skoro czynności przedsiębiorcy były tożsame niezależnie od tego czy był zdolny (czy nie) do pracy. Oceny tej nie zmienia wątek związany z rodzinnym charakterem działalności gospodarczej, skoro ryzykiem socjalnym był objęty tylko odwołujący się. Z kolei jego zamiar aktywizacji zawodowej w związku ze stwierdzoną niepełnosprawnością, ze wszech miar zasługujący na aprobatę, nie może stanowić usprawiedliwienia w odniesieniu do jednoczesnego (osobistego) prowadzenia działalności w okresach niezdolności do pracy.

Przedstawione argumenty oznaczają również, że nie doszło do naruszenia art. 382 k.p.c., gdyż ten przepis nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji. Swoje funkcje rozpoznawcze sąd ten spełnia - w zależności od

potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie można zatem - z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zasadnie zarzucać naruszenia przez sąd drugiej instancji omawianego przepisu i przypisywanych temu sądowi kompetencji w postępowaniu odwoławczym. Stąd obok art. 382 k.p.c. winien być wskazany inny przepis dotyczący postępowania rozpoznawczego (a tym nie jest art. 328 § 2 k.p.c.), któremu sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600; z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130). W wypadku samoistnego odwołania się do art. 382 k.p.c. niezbędne staje się wykazanie, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343). Tego rodzaju uchybienia - co już wskazano - nie miały w sprawie miejsca. W końcu zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. został zbudowany wadliwie, bowiem przepis ten skierowany jest do sądu pierwszej instancji, a w postępowaniu apelacyjnym mógłby mieć zastosowanie w przypadku powiązania go z art. 391 § 1 k.p.c., czego skarżący nie czyni, zwalniając tym samym Sąd Najwyższy z obowiązku bliższego omówienia instytucji domniemań faktycznych, *nota bene* dotyczących zakresu nadzoru nad prowadzoną działalnością w okresach niezdolności do pracy.

W odniesieniu do zarzutów prawa materialnego, to skarżący usiłuje wykazać, że doszło do błędnej wykładni art. 17 ustawy zasiłkowej oraz naruszenia przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 23, 27 i 36) przez ich niezastosowanie w sprawie. W ten sposób akcentuje w skardze kasacyjnej dwa wątki. Pierwszy, że bieżący i stały nadzór nad działalnością gospodarczą w trakcie zwolnienia

lekarskiego, który nie jest połączony z osobistym wykonywaniem pracy zarobkowej, nie powoduje utraty prawa do zasiłku chorobowego; drugi, że pominięto w sprawie aspekt współdziałania w zarządzie majątkiem wspólnym, który nakazuje pomóc małżonkowi (lub ojcu) w sprawach związanych z działalnością gospodarczą, a tym samym mieści się w granicach czynności dozwolonych do wykonania za ubezpieczonego. Nadto, zdaniem skarżącego, doszło do błędnego przyjęcia, że małżonka odwołującego się nie wykonywała żadnych czynności oraz błędnego ustalenia, iż ubezpieczony nie ustanowił pełnomocnika (małżonki) do załatwiania spraw związanych z prowadzoną działalnością.

Wstępnie należy zaznaczyć, że przedstawione zarzuty bazują na innej projekcji stanu faktycznego sprawy. Otóż z dokonanych ustaleń wynika, że odwołujący się podpisał kilkadziesiąt faktur (szczegółowe zestawienie zawiera uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego na s. 3-6), dokonywał zamówień towarów (telefonicznie lub przez Internet). Nadto ustalono także, w oparciu o zeznania odwołującego się, że małżonka nie wykonywała żadnych czynności związanych z działalnością męża w okresie jego niezdolności do pracy. W tej sytuacji poszukiwanie błędnej wykładni przy ustaleniu odmiennego wzorca okoliczności faktycznych nie jest skuteczne. Prawo materialne stosuje się do określonego stanu faktycznego, a skoro jednocześnie nie zanegowano mechanizmu jego odwzorowania, to z tego punktu widzenia każdy argument odnoszący się do prawa materialnego, który ma na celu negowanie faktów jest chybiony.

Rację ma skarżący, że stosownie do art. 23, 27 i 36 § 1 k.r.i.o.p. okazjonalna pomoc, jaką świadczy osobie prowadzącej działalność gospodarczą w tej działalności jej małżonek, prowadzący z nim wspólne gospodarstwo domowe, stanowi konsekwencję obowiązku małżonków do wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. W sytuacjach, w których z określonych powodów prowadzący działalność gospodarczą małżonek nie może wykonać czy wykonywać określonej czynności, brak jest przeszkód do udzielenia pomocy niezdolnemu do pracy współmałżonkowi (zob. także A. Dyoniak: Praca świadczona przez małżonka w zakładzie współmałżonka albo przy wykonywaniu przez niego zawodu, *Studia Prawnicze* 1992 nr 3-4, s. 55; M. Skąpski: Świadczenie pracy podporządkowanej w ramach małżeńskiego obowiązku pomocy,

Państwo i Prawo 1999 nr 12, s. 56). Trzeba jednak rozgraniczyć różne sytuacje, z tego chociażby powodu, że w ramach ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423, dalej ustawa systemowa) tworzy się podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym małżonka (także dzieci), który stale współpracuje z osobą prowadzącą działalność (vide art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej). Zatem mogą istnieć wypadki, kiedy świadczona pomoc przerodzi się we własny tytułu do ubezpieczenia społecznego, bo współdziałanie osoby bliskiej przedsiębiorcy generuje stałe, dodatkowe dochody z tej działalności niezależnie od tego czy dokonuje się jej odpłatnie, czy też nieodpłatnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 84). Z tego względu w ramach powołanych przepisów k.r.i.o.p. może chodzić o pomoc w przypadku, gdy określona działalność nie wymaga wsparcia w ramach istotnych zawodowo czynności, a sprowadza się do zadań ubocznych, technicznych (podpisanie dokumentu, dostarczenie rachunków do biura podatkowego, etc.). W każdym razie taka pomoc może mieć charakter awaryjny, incydentalny, kiedy wyręczając małżonka (przedsiębiorcę) działa niejako „w jego zastępstwie” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008 r., II UK 286/07, LEX nr 516822). W tym kontekście zauważyć należy, że o ile art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej współpraca może dotyczyć małżonka oraz dzieci, o tyle art. 23, 27 i 36 § 1 k.r.i.o.p. dotyczy tylko małżonka, a więc te przepisy stają się nieprzydatne do oceny zakresu działań zstępnego odwołującego się. W tym wypadku należałoby poszukiwać źródeł w obowiązku alimentacyjnym (art. 128 k.r.i.o.p.), a ten wątek skarżący gubi. Niemniej można jedynie zauważyć, że obowiązek alimentacyjny nie jest tożsamy z przejęciem stałych obowiązków podmiotu gospodarczego (tu obowiązków ojca) w zakresie działalności gospodarczej, lecz upoważnia zstępnego do nagłego wykonania zadania (zadań), którego z racji niezdolności do pracy nie może wykonać przedsiębiorca. Na tego rodzaju faktyczne zastępstwo można spojrzeć temporalnie i czynnościowo. W pierwszym wypadku chodzi o przedział czasu, w którym działa zstępny przedsiębiorcy, w drugim chodzi o ilość i rodzaj zdarzeń gospodarczych, jakie ów wykonał za prowadzącego działalność.

W sprawie oba argumenty wskazują, że nie chodziło o sporadyczne, wymuszone okolicznościami zdarzenie, lecz o systemowe i stałe wykonywanie zadań (przyjmowanie zleceń, wykonywanie usług wynajmu sprzętu nagłaśniającego, usługi gastronomiczne) w sposób odpowiadający cechom działalności gospodarczej (profesjonalny, zorganizowany, zarobkowy charakter). Tym samym zakres ujawnionych czynności i okres ich trwania przebijają argument o możliwości wykonywania tych prac w ramach obowiązku alimentacyjnego, zwłaszcza gdy tego rodzaju zdarzenia trwają przez okres blisko dwóch lat (w takim okresie odwołujący się był niezdolny do pracy) i nie wiążą się z włączeniem wykonującego zdania w system ubezpieczenia społecznego. Nie można tracić z pola widzenia, że stałe czynności przynoszą wymierne dochody przedsiębiorcy, który w tym czasie – jako jedyna osoba prowadząca działalność – pobiera świadczenia z ubezpieczenia społecznego, a więc koszty jego działalności są niższe (nie uiszcza składek w związku z niezdolnością do pracy), a przychody tożsame. Jednocześnie pułap rentowności przedsięwzięcia nie ma znaczenia w odniesieniu do przesłanek pozbawienia prawa do zasiłku, skoro przed powstaniem niezdolności do pracy przychody były na zbliżonym poziomie.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że przedsiębiorca, którego stan zdrowia uległ pogorszeniu i nie ma prognoz na przywrócenie pełnej sprawności zawodowej, stopniowo przygotowuje do zawodowego wykonywania czynności inną bliską osobę, skoro w sprawie podkreśla się jej „rodzinny charakter”. Jest to zupełnie naturalne, bo pozwala w sposób płynny wejść na rynek usług, a z drugiej strony w całości wykorzystać zgromadzony dotychczas potencjał. Z tego względu zwykle następcę wprowadza się w tajniki działania firmy, przekazuje wiadomości o sposobach pozyskiwania klientów, etc. Jeżeli zstępny jest gotowy do prowadzenia tej działalności, to towarzyszy temu zgłoszenie go do ubezpieczeń społecznych, tak by wykonywana praca chroniła ryzyka socjalne. Z kolei zaniechanie tej czynności może oznaczać (i w sprawie oznacza), że pomagający nie jest jeszcze gotowy działać samodzielnie, stąd wymaga wsparcia i koordynacji ze strony przedsiębiorcy, co wyrażało się *ad casum* aktywnym działaniem odwołującego się w proces prowadzenia działalności w okresach jego niezdolności do pracy.

Przedstawiony standard pozwala także ocenić nadzór odwołującego się w odniesieniu do prowadzonej działalności gospodarczej. Oczywiste jest, że niezdolność do pracy jako przesłanka tymczasowa nie może oznaczać całkowitego zaprzestania działalności, bo to wiąże się z utratą klientów, rynków zbytu. Z drugiej strony nie upoważnia do kontynuowania działalności w dotychczasowym wymiarze, bo wówczas wypacza się cel wypłaty świadczeń z ubezpieczenia chorobowego (ochrona ryzyka socjalnego). Już z tego wstępnego zestawienia rysuje się obowiązek wypracowania rozsądnego kompromisu między wymienionymi powyżej okolicznościami. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono – na tle jednoosobowej pozarolniczej działalności (bo o nią chodzi w sprawie) – zasadnicze warunki, pozwalające na zachowanie prawa do zasiłku przy jednoczesnej aktywności w sferze działalności gospodarczej. Generalnie sądy powszechne szeroko przywołały to orzecznictwo, odwołując się do wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 154/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 307; z dnia 15 czerwca 2007 r., II UK 223/06, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 231; z dnia 6 lutego 2008 r., II UK 10/07, LEX nr 448871; z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UK 186/11, LEX nr 1216851). Nie inaczej czyni skarżący, który dostrzegając dwa nurty w orzecznictwie, opowiada się za bardziej liberalnym z nich. Dlatego też podkreśla argumentację ze sprawy II UK 186/11, w której za pracę zarobkową nie uznano dochodów uzyskanych bez konieczności osobistego wykonywania pracy, a ograniczających się do podpisywania dokumentów księgowych. Traci jednak przy tym, że wnioski w sprawie II UK 186/11 zostały sformułowane w innym stanie faktycznym, bo prowadząca działalność zatrudniła osoby trzecie, które dokonywały sprzedaży usług i zamawiały towary, a następnie wystawiały faktury, z których tylko trzy podpisała prowadząca działalność (nie mogła ich podpisać inna osoba). Tymczasem w sprawie mamy inne okoliczności, a one nie były wymuszone przeszłymi zdarzeniami gospodarczymi, które zostały „zafakturowane w czasie niezdolności do pracy odwołującego się”, lecz dotyczyły kolejnych bieżących okresów i były następstwem osobistych czynności odwołującego się związanych z zamawianiem towarów. Nie chodzi tu o to, że te zamówione produkty odbierał syn odwołującego się, bo nie badamy czy uprawniony wykorzystywał zwolnienie niezgodnie z jego celem (wykonywał prace mogące przyczynić się do wydłużenia

okresu zasiłkowego), tylko czy wykonywał pracę zarobkową. Brak definicji tego pojęcia jest zrozumiały, gdyż kazuistyka na tle konfliktów związanych z aktywnością zawodową jest tak duża, że sztywny zakres znaczeniowy tego terminu byłby niemożliwy do ustalenia. Mimo to nie dochodzi do ryzyka związanego z brakiem wiedzy i pewności przedsiębiorców, jakie prace są im dozwolone, a jakie nie. Doświadczenie życiowe, a przede wszystkim profesjonalne prowadzenie działalności pozwala wyważyć zakres dopuszczalnych prac, mając na uwadze przyczyny niezdolności do pracy, przypuszczalny okres jej trwania, zakres prowadzonego przedsiębiorstwa i potencjalną ilość zdarzeń gospodarczych, które będą wykonywały osoby trzecie, a jeśli będą to osoby bliskie, to czy powinny przejąć faktyczne władztwo, skoro skutki ich działań mają obciążać przedsiębiorcę (należyte wykonanie usług). Suma tych spostrzeżeń powinna pozwolić racjonalnie działającemu przedsiębiorcy, w tym także w ramach jednoosobowych firm, na podjęcie skutecznych wyborów, bo wówczas sporadyczne, okazjonalne i osobiste wykonanie czynności nie będzie prowadziło do skutków wynikających z art. 17 ustawy zasiłkowej, lecz już działania zaprogramowane na stałe uczestnictwo w obrocie gospodarczym, w tym także związane z osobistym działaniem przy braku obowiązku (powinności) osobistego wykonania czynności, nawet w ograniczonym zakresie, powinno prowadzić – i w sprawie doprowadziło – do utraty zasiłku chorobowego.

W judykaturze Sądu Najwyższego odróżnia się pracę zarobkową w jej ramach od czynności formalnoprawnych, do których zaliczono wykonywanie obowiązków pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2003 r., II UK 76/03, OSNP 2004 nr 14, poz. 247), czy też podpisywanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych, sporządzonych przez inną osobę oraz formalnoprawne tylko prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej, jeśli osoba ją prowadząca jest równocześnie pracodawcą i wyłącznie w zakresie jej obowiązków leży nadzór nad działalnością firmy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UK 186/11, LEX nr 1216851). W wyroku z dnia 15 marca 2018 r., I UK 42/17 (LEX nr 2518846), Sąd Najwyższy uznał, że nie można bezwzględnie wymagać od ubezpieczonych, aby ze względu na nieprzewidywalną (z reguły) niezdolność do pracy, całkowicie zaprzestawali wszelkich czynności,

przede wszystkim dlatego, że to właśnie oni osobiście prowadzą swoją działalność, co wedle orzecznictwa ma przemawiać za możliwością wykonywania sporadycznie czynności o charakterze formalnoprawnym i niezbędnych, tak aby ubezpieczony niezdolny do pracy nie musiał likwidować działalności, zwłaszcza gdy chodzi o czynności, których nikt inny nie może wykonać. W takiej argumentacji dopuszcza się zatem swoisty „stan wyższej konieczności”, którego ustawa w istocie nie reguluje (przewiduje). Jakkolwiek zatem *ad casum* dopuszcza się wyjątki, odróżniając czynności polegające na osobistym wykonywaniu przez ubezpieczonego dotychczasowej pracy w ramach prowadzenia działalności gospodarczej od czynności o charakterze ubocznym lub podejmowanych w związku ze statusem pracodawcy, to należy mieć na uwadze, że ubezpieczony traci prawo do zasiłku, jeżeli wykonywane w trakcie niezdolności do pracy czynności były częste, powtarzalne lub miały charakter merytoryczny, związany z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Przykładowo w wyroku z dnia 5 czerwca 2008 r., III UK 11/08 (OSNP 2009 nr 21-22, poz. 292), Sąd Najwyższy orzekł, że zawarcie przez przedsiębiorcę w okresie pobierania zasiłku chorobowego umowy o pracę z nowym pracownikiem w ramach prac interwencyjnych nie można uznać za czynności niezwiązane z pracą zarobkową. Było to co prawda zachowanie incydentalne, ale wykraczające poza to, co jest konieczne do „zachowania” działalności gospodarczej, a także wymagające podjęcia przez przebywającego na zwolnieniu chorobowym przedsiębiorcę czynności, które nie mają charakteru formalnego. Podobnie, podpisywanie faktur VAT, równoznaczne z ich wystawianiem w celu uzyskania zwrotu podatku, należy traktować jako istotny element prowadzenia działalności gospodarczej, kwalifikowany na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, jako nadużycie prawa do świadczeń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2019 r., II UK 521/17, LEX nr 2615099). Ubezpieczony, który prawie codziennie przychodzi do swego miejsca pracy, podpisuje istotne dokumenty związane z funkcjonowaniem swej działalności gospodarczej, która nadal funkcjonuje przy pomocy zatrudnionych pracowników i członków rodziny, nie tylko traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia lekarskiego, ale musi się też liczyć z obowiązkiem zwrotu

otrzymanego za ten okres zasiłku chorobowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 r., I UK 98/19, LEX nr 3067436).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c.